

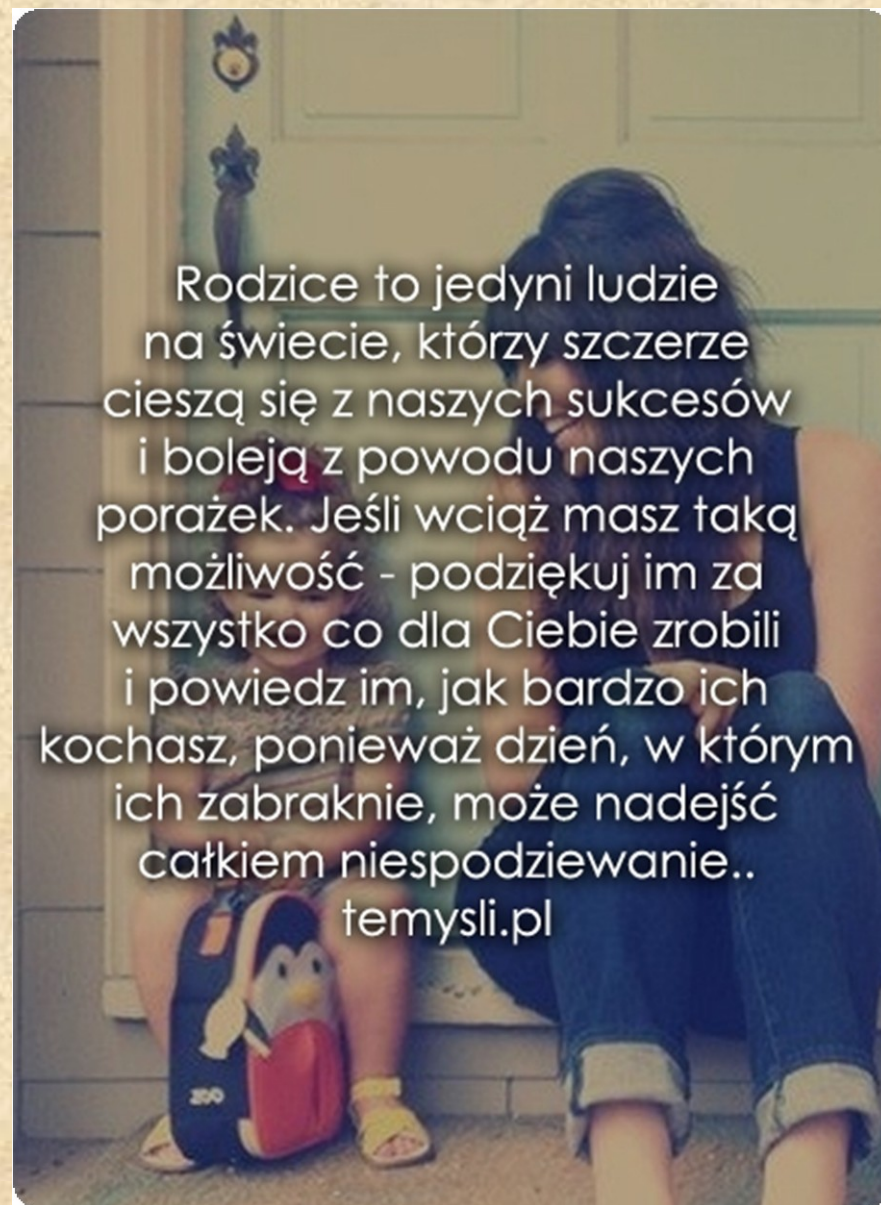
# Szkolne postanowienie idealne



Agata Puścikowska

**Jasne, że trzeba wymagać więcej od siebie, a także od dziecka. Ale z... głową i realistycznie.**

**Zazwyczaj tuż przed 1 stycznia każdego roku gazety i gazetiska przekonują, że należy podjąć noworoczne postanowienie. Jeśli wierzyć gazetom, wszyscy Polacy takie postanowienia składają, potem ich nie wypełniają, co u sporej części wywołuje zdenerwowanie i poczucie winy. Nie wiadomo, czy rzeczywiście wszyscy Polacy podejmują noworoczne postanowienia. Jednak niemal każdy, kto ma dzieci, wie, że (w sposób nieświadomy) podejmujemy takie postanowienia przed nowym rokiem... szkolnym. I się zaczyna! Emocjonalna wariacja przed 1 września. Od tego roku to mój Kazio będzie zawsze przygotowany na zajęcia. Od tego roku moja Ania rozpocznie naukę kolejnego języka. Od tego roku wszystkie moje dzieci będą idealne, grzeczne, będą mieć świetne wyniki w nauce i nigdy nie sprawią problemów wychowawczych. Spinanie się rodziców przed kolejnym rokiem szkolnym jest bardzo powszechne.**



**A w sumie mało potrzebne. Co więcej, gdy się mu realistycznie przyjrzeć, prowadzi chyba do wielkich nerwów, niepotrzebnego stresu i w gruncie rzeczy – zawodu. Najpierw frustruje się rodzic, że znów nie udało się stworzyć idealnego systemu wychowawczo-pedagogiczno-rodzinnego. Potem frustruje się dziecko. Bo znów nie zrealizowało wspaniałych rodzicielskich planów. A stan taki zapewne nie pomaga dzieciom funkcjonować spokojnie i poprawnie.**

**Nawet jeśli frustracje, lęki i stres rodzicielski nie są werbalnie artykułowane. Jasne, że trzeba postanawiać poprawę. Jasne, że trzeba wymagać od siebie, a także od dziecka. Ale z... głową i realistycznie. W dodatku na podstawie warunków zewnętrznych, w których żyjemy. Wydumane, napuszone i oderwane od rzeczywistości postanowienia i dobre chęci – wiadomo, co wybrukują. Piekiełko edukacyjno--wychowawcze dla dziecka. A dla rodziców niepotrzebne poczucie winy. Postanawiać więc czy nie? Postanawiać. Że bardzo spokojnie będziemy dziecko w edukacji wspierać. Co nie oznacza – wymagać ponad siły. A jeśli znów nie będzie idealnie? Z pewnością nie będzie! Więc postanowienie idealne: spokojnie, rozsądnie starać się wymagać najpierw od siebie, potem od innych. Przy jednoczesnym założeniu: akceptacji braku szkolnego idealizmu. U wszystkich.**

